

Jakub Zasina

Mniej jest więcej.

Zrównoważony rozwój miast

Gdy Ludwig Mies van der Rohe wypowiadał słynne słowa „Mniej jest więcej” (ang. *Less is More*) odwoływał się do estetyki architektonicznej doby modernizmu. O ich sile i wpływie na rozwiązania przestrzenne można przekonać się w każdym zakątku ziemi, począwszy od przyjrzenia się domkom-kostkom rozsianym w polskim krajobrazie, a skończywszy na wycieczce do Brasillii Oscara Niemeyera i Lucio Costy. Paradoksalnie, słowa van der Rohe mogą znaleźć świetne zastosowanie we współczesnych tendencjach architektonicznych i urbanistycznych. Mogą one pomóc w zrozumieniu zasad zrównoważonego rozwoju. Trzeba je jednak przełożyć z pola estetyki i kompozycji architektonicznej na grunt gospodarowania przestrzenią i życia codziennego. Wówczas okaże się, że owo zdanie-symbol stanie się kluczowym elementem dla dalszego funkcjonowania współczesnych miast.

Wydaje się, że priorytetem powinno stać się zanegowanie potrzeby ciągłej ekspansji terytorialnej ośrodków miejskich, powiększania ich strefy zurbanizowanej i przeznaczania kolejnych terenów pod zabudowę. Miasta w dziejach Europy miały raczej zdefiniowany kształt i skryzalizowaną strukturę przestrzenną. Miały swoje granice, których

przekroczenie mogło skutkować niewydolnością organizmu i jego otoczenia. Poprzez szybkie uprzemysłowienie, spaczona idea modernizmu, a w końcu także nieprzemyślana polityka przestrzenna, miasta zaczęły się powiększać, i rozlewać. Zapomniano, że bodźcem do ich rozwoju jest koncentracja. Moją odpowiedzią na taki stan rzeczy jest próba przekucia hasła „Mniej jest więcej” na potrzeby zrównoważonego rozwoju i spójności ośrodków miejskich.

Mniejszy obszar miasta to rozwiązanie ekonomiczniejsze, ponieważ koszty utrzymania infrastruktury towarzyszącej działalności człowieka w przypadku terenów słabiej zaludnionych są wyższe. Mniejszy obszar miasta wymusza efektywniejsze gospodarowanie gruntami i ułatwia dostęp do terenów zielonych. Mniejszy obszar miasta to możliwość pokonywania krótszych odległości przez jego mieszkańców. To dla nich okazja do urozmaicenia życia i ciekawszego wykorzystania czasu, niż spędzaniu go tylko na dotarciu w odległe miejsce. To dla nich okazja do bycia aktywniejszym, zdrowszym, dzięki częstszemu pokonywaniu mniejszych odległości pieszo bądź rowerem. To w końcu okazja do nawiązywania i wzmacniania relacji społecznych z użytkownikami miasta

np. podczas odprowadzania dzieci do przedszkola czy szkoły, co byłoby dużo trudniejsze w przypadku dowożenia ich odizolowanym od otoczenia samochodem. Mniejszy obszar miasta to prawdopodobnie bardziej kształtny organizm i spójny krajobraz. Mniejszy obszar miasta to mniejsze zapotrzebowanie na energię, którą można pozyskać ze źródeł odnawialnych, co przekłada się na jakość środowiska naturalnego i kulturowego. „Mniej jest więcej”.

Miasto zrównoważone to miasto w „ludzkiej skali”, gdzie intensywność zabudowy jest wystarczająca do pokrycia kosztów jej utrzymania, a jednocześnie nie przytłacza swoją wielkością. To miasto inwestycji potrzebnych mieszkańcom i użytkownikom, a nie „inwestycyjnej gigantomachii”. Miasto zrównoważone to miasto budowane odnawialnymi materiałami, w którym rozwiązania architektoniczne dążą do zminimalizowania zapotrzebowania energetycznego i surowcowego na etapie zarówno tworzenia, jak i późniejszej eksploatacji obiektów. To miasto, które odchodzi od sztucznie utrzymywanych terenów zielonych na korzyść terenów o charakterze możliwie bliskim terenom naturalnym. To miasto, które gromadzi potencjalne surowce – takie jak wodę – i odpowiedzialnie

je wykorzystuje. Miasto zrównoważone to miasto, w którym transport publiczny, rowery i szlaki piesze zaspokajają potrzeby przemieszczania się mieszkańców i nie zmuszają ich do poruszania się samochodami, a tym samym do zawłaszczania przestrzeni, którą można spożytkować w innym celu. To miasto ulic z małymi sklepami i punktami usługowymi, których wielość gwarantuje różnorodność i specyficzność produktów, utrzymywanie bezpośrednich kontaktów między właścicielami a klientami. „Mniej jest więcej”.

Każde miasto składa się z mniejszych jednostek – społeczności – które zbyt często sprowadza się do dzielnic lub osiedli. Mieszkańcy chętniej identyfikują i utożsamiają się z mniejszą jednostką, której członków mają okazję poznać i wspólnie z nimi przebywać. Miasto zrównoważone to miasto mniejszych i bardziej zintegrowanych ze sobą grup – źródeł niezliczonych wzorów zachowań, postaw i zasad, co przekłada się na bogactwo i różnicowanie danego ośrodka oraz tworzy jego mozaikę kulturową. Mniejsze społeczności to większe poczucie bezpieczeństwa wśród jej członków. Miasto zrównoważone to miasto zapewniające ciągłość tożsamości. Miasto zrównoważone to miasto, w którym racje małych społeczności brane są pod uwagę

dla dobra ogółu.
„Mniej jest więcej”.

Niniejszy tekst celowo nie skupia się na wszystkich możliwych aspektach zrównoważonego rozwoju. Nie było w moim zamyśle także przekonywanie, że „małe jest piękne”. To zbiór przemyśleń i postulatów, wynikający z próby odnalezienia skromności, umiaru i „ludzkiej skali”, których brakuje

moim zdaniem w polityce przestrzennej polskich miast. Chciałbym, aby częściej mówiono o potrzebie ich kurczenia, zamiast o kolejnym powiększaniu ich granic. Właśnie dlatego uważam hasło „Mniej jest więcej” za wartę ponownego rozważenia i oderwania od oryginalnego kontekstu dla promocji postaw i rozwiązań bliskich ideom zrównoważonego rozwoju. ■

SPATIUM w akcji

kolektyw

Dni Gospodarki Przestrzennej

Dni między 9 a 13 maja obfitowały w wydarzenia zorganizowane przez SKN SPATIUM w ramach Dni Gospodarki Przestrzennej. Odbywały się one zarówno w murach Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego, jak i w jego bliższej i dalszej okolicy.

Gospodarka Przestrzenna to, jak powiedział kiedyś Pan Dziekan, „kierunek, który jest trochę inny od innych” i właśnie tą innością warto się chwalić. Dlatego też w ramach Dni zaprezentowano elementy dorobku kierunku, takie jak makiety wykonane